

SIOSTRY

Osoby:

Marta - duch
Marysia - duch
Marianna - duch
Katarzyna – kobieta w ciąży
Marek
Sybilla - Medium
Duch
Duchy-statycyści

AKT I

Scena I

(Marek, Marianna, Marta, Marysia)

(Muzyka, trochę komiczna. Łóżko ustawione pionowo, ku widowni, a w nim trzy dziewczyny siostry, śpią razem. Jedna może chrapać. Na pierwszym planie pojawia się mężczyzna w szlafroku, zaspany. Zaczyna myć zęby, od niechcenia, powoli i ospale, skierowany w stronę widowni. Nie widzi łóżka i sióstr. Dzwoni budzik, budzi siostry, Marianna budzi się z krzykiem i rozbawieniem, Marta przewraca się na drugi bok, a Marysia śpi dalej. Ta co krzyczała, wyłączy starodawny budzik).

Marianna

O jej, o jeju, już rano, jak dobrze, koniec spania, drzemania, nie lubię spać, nowy dzień, nowa zagwostka, zapach kawy, porannej gazety...

Marta

I zapach moczu... zamkniesz się wreszcie...

Marianna

Oooo ktoś dziś wstał lewą nóżką

Marta

Jeszcze nie wstał, nie psuj mi wstawania...

Marianna

Ty się nie bój, ty się nie martw, będzie dobrze!

Marta

No

(Marianna wstaje, przeciąga się, jest pełna energii i uśmiechu)

Marianna – „Kiedy rano wstają zorze nikt już siostrze nie pomoże” *(śpiewa, potem nuci)*

(staje przed łóżkiem i zaczyna się gimnastykować, robi przysiady itp., głośno przy tym licząc. W tym momencie Marta leniwie wychodzi z łóżka, przeciąga się, ziewa. Marysia, nadal śpi. Marta wstaje powoli i ospale podchodzi do tej, która ćwiczy, jednak nie wykonuje żadnych ruchów, patrzy przed siebie. Po chwili jakby zaczynała się troszkę poruszać i ćwiczyć, ale bardzo niemrawo. Marianna kończy ćwiczenia i zaczyna nucić, poprzednią melodię, schodzi ze sceny i po chwili wraca z wanienką, taką, w której zmieszczą się trzy pary nóg. Stawia ją obok Marty).

Marianna

Jaka świeżość poranka, jaka gibkość myśli!

(nuci dalej i znów schodzi ze sceny, wraca z dwoma wiadrami wody, wlewa jedno do wanny)

Marianna

Jaka czystość wody i jaki powiew, powiew powietrza, jakie niebo przejrzyste i woda!

Marta

Takie samo jak wczoraj i przed wczoraj i przed, przed wczoraj i tydzień temu i rok temu...

(wlewa drugie wiadro wody do wanny)

Marianna

Eeee stara jesteś, to i mamrociesz bez sensu...

(Marta, patrzy na Mariannę jak na wariatkę, Marianna odnosi wiadra, Marta wchodzi nogami do wanny. I chlupie wodą, w tym momencie wstaje Marysia, cicho i niezauważalnie dla widzów. Podchodzi do krawędzi sceny obok wanienki, pocierając prawą ręką o biodro, To jej tik, w tym momencie wraca Marianna)

Marianna

O już wstałaś Marysiu, nie śpisz

(Marysia kiwa głową. Stoją w wannie wszystkie trzy, mają nieład na głowie, trzymają się jedna drugiej, patrzą przed siebie. Tekst mówią razem).

Marianna – Marta - Marysia

Siostry trzy, siostry trzy, siostry trzy. Zdrowaś bądź siostro i łaski pełna dla mnie bądź, rano wieczór, we dnie i w nocy, trzymaj za rękę, bądź ku pomocy. Nie odchodź nigdzie bez mojej wiedzy i strzeż mnie od złego dla dobra mojego.

(wszystkie powoli odwracają głowy ku mężczyźnie i z powrotem patrzą przed siebie, każda wyciąga rękę przed siebie i pociąga za niewidoczny sznurek spluczki. Słychać odgłos splukiwanej wody, gaśnie światło. Siostry zabierają wanienkę ze sceny. Muzyka)

Scena II
(Marek, Katarzyna)

(Na scenie stoi stojak na ubrania, tudzież szafa, stolik, trzy krzesła. Wszędzie leżą porozrzucone ubrania. Marek wbiega, może bardziej wkracza na scenę z koszulą w zębach i w trakcie zakładania spodni, przebiega przez scenę i znika, słychać Kasię, jak sobie nuci, coś śpiewa, może maluje rzęsy, paznokcie czy coś takiego...)

Marek
Cholera spóźnię się (*mówi niewyraźnie przez zęby*)

(Po czym wbiega ponownie, już ma ubrane spodnie, zapina koszulę)

Marek
Krawat, krawat

Katarzyna (*zza sceny*)
Co?!

(Marek znika za sceną)

Marek (*zza sceny*)
Gdzie jest mój krawat?

Katarzyna (*zza sceny*)
A skąd mam wiedzieć, na wieszaku!

Marek (*zza sceny*)
W szafie?!

(Marek podchodzi do szafy, otwiera ją, w tym momencie wyskakuje z niej Marysia – nagle, muzyka – przerywnik, a Marek niczego nie zauważa, nie widzi Marysi, nie słyszy muzyki, po Marysia schodzi ze sceny).

Marek
Nie ma w szafie! (*wybiega*)

Katarzyna (*zza sceny*)
No na wieszaku wisi, mówię!

Marek (*zza sceny*)
Nie ma, patrzyłem!

(na scenę dość szybkim krokiem wchodzi Marta, ma w ręku krawat i wiesza go na wieszaku)

Marta
Pożyczyłam tylko i już wielkie halo (*mówi do siebie*)

(Marta schodzi ze sceny, kiedy jest już niewidoczna, z dwóch stron sceny wchodzi Katarzyna i Marek. Katarzyna w ciążę, podjada czekoladę, jest w szlafroku, włosy rozpuszczone, Marek

już w zapiętej koszuli i z aktówką. Katarzyna i Marek stają obok siebie, patrzą na widownię, światła ciemnieją, muzyka, trwa to kilka sekund, w tle widać Siostry, które tańczą w rytm muzyki, Po skończonej muzyce światła jaśnieją, Siostry schodzą ze sceny. Dialog między Katarzyną a Markiem prowadzony jest w niezmienionej pozycji, patrzą na widownię, nie na siebie)

Katarzyna

No przecież wieszalam wczoraj, jak patrzysz ślepoto

Marek

A faktycznie, ale dałbym głowę, że go tu nie było wcześniej

(Marek zakłada krawat)

Katarzyna

Więcej tej fantastyki czytaj, więcej...

Marek

No to ja idę

Katarzyna

No

(Marek chce pocałować Katarzynę, ale ta go odpycha)

Katarzyna

Gdzie się pcha?, nie widzi, że lakier nałożyłam...

Marta (zza sceny)

Zoła

Marek

A no tak, przepraszam

(wychodzi)

Katarzyna *(woła za nim, ale on już nie słyszy)*

Zakupy zrób!

Scena III **(Marta, Marianna, Marysia, Katarzyna)**

(Muzyka na chwilę lub pojedyncze dźwięki w trakcie całej sceny, Katarzyna siada na krześle, próbuje sobie pomalować paznokcie u stóp, jest jej trochę niewygodnie, podjada chrupki, sapie, w końcu rezygnuje i bierze kolorową gazetę do ręki. Powoli wylaniają się obok niej trzy siostry, patrzą na nią z niesmakiem, Katarzyna nic nie dostrzega).

Marta
Popatrz siostro

Marianna
Puch marny

Marta
Taka ignorancja tkanki mózgowej

Marianna
Tylko siedzi i ryje w tej gazecie...

Marta
A mózg ulatuje

Marysia
Paruje ...para buch buch

(Marta i Marianna spoglądają na Marysie na chwilę)

Marta
Nie znoszę jej

Marianna
I śmierdzi

(Katarzyna beka)

Marysia
Para buch buch

Marianna
I jeszcze ci coś powiem...ona jest w ciąży

Marysia
Mmmmm

Marta
Co?

(Marta spogląda na nią, z prawej, z lewej)

Marta
Jak mogliśmy nie zauważyć, bebech wielki jak u słonia!

Marianna
To komplikuje sprawę, jak dziecko się urodzi Marek zupełnie o nas zapomni

Marta
Stracimy kontrolę...

Marianna
Ale co możemy zrobić...

Marta
Co możemy? (śmieje się) ojj dużo możemy ...

(Katarzyna wstaje, siostry się odsuwają, Katarzyna przechodzi kilka kroków, Siostry ją naśladują, idą za nią. Katarzyna się zatrzymuje, siostry również. Katarzyna spogląda za siebie, jakby czuła, że ktoś za nią jest, ale oczywiście nie widzi nikogo. Na stole stoi szklanka, Marysia szybkim ruchem spycha ją ze stołu, szklanka się tłucze, bądź nie, ważne że spadła, Katarzyna spogląda na nią)

Marta
Marysia, no poco babę straszysz!

Marianna
Ona nas wyczuwa?

Marta
Eee, mowy nie ma...za głupia jest na to.

(Katarzyna schodzi ze sceny. Siostry zostają)

Scena IV **(Marta, Marianna, Marysia)**

(Muzyka, Siostry zmieniają scenografię, przez całą scenę ciągną materiał, świecący materiał, mieniący się złotem, srebrem, który staje się kotarą zasłaniającą całą poprzednią scenografię. Są pełne radości, zabawy, tańczą, panuje ciągły ruch, siostry przynoszą kolorowe suknie, szampan, kieliszki, robią imprezę)

Marta
Suknie, cekiny, błyskotki, tasiemki, koronki, dobra nasze wszelakie...

Wszystkie siostry
Hulaj dusza ciała nie ma!

(Na scenę wjeżdża kanapa –może ona stać już od samego początku na scenie, zamiast krzeseł. Siostry przynoszą poduszki, kieliszki, szampan, zaczynają tańczyć, zmieniają się światła, mogą być dyskotekowe. Marianna zakłada na siebie suknie piękną, zmienia się całkowicie, może też być kapelusz, czy peruka. Podczas przebierania się, mówi tekst. Stoi w środku, a dziewczyny po bokach tańczą i wtórują jej w tekście)

Marianna
Leonardo, chyba Kowalski, cud chłopak malina, usta miał takie całusne, policzki takie rumiane, i włosy w brylantynie (śmiej)

Marta
Patrzył ci prosto w oczy, a miałaś wtedy zeza

Marianna
Piękne moje oczy i kochał mnie szalenie...

Marta
Przynosił czekoladki, sałatki, bławatki

Marianna
Miał wzrostu chyba metr i pół i spodnie miał czarnawe, buty z cholewami i papierosy nadziewane...

Marta i Marysia
Nadziewane?

Marianna
No tak nadziewane, pachniały zawsze wiśniami, jabłkami...yyy

Wszystkie
Owocami

(zmiana, teraz w środku staje Marta, również się przebiera, a pozostałe Siostry wtórują i tańczą)

Marta
Alvaro

Wszystkie
Alvaro

Marta
Najdzielniejszy wśród załogi, miał swoje nałogi, nie jadał zbyt wiele, ale do kościoła chodził w niedzielę

Marianna
Był napakowany, miał w domu bicepsy, zakładał od święta, straszył inne dziewczęta. Byłaś jedyna!

Marta
Jedyna, koło młyna, tartaku czy chlewa, nie pamiętam już zbyt wiele, ale on był szarmancki zawsze z kwiatami

Wszystkie
No i był żonaty! *(śmiech)*

(znów następuje zamiana, w środku staje Marysia, ona zakłada na siebie strój pajaca, najważniejsza jest czapka, a siostry tańczą wokół niej)

Marysia
Monte Christo!

Marta i Marianna
Uuu Christo!

Marysia
Rudy, rudy

Marta
Rudzielec z niego był straszliwy!, ale miał karawan własny, woził nim trupy do wieczora, a potem Marysie...

Marysia
Co za zmore!

Marianna
Lubił kurczaka w panierce, jeździć konno na wersalce i miał grube palce! (śmiech)

Scena V (Marta, Marianna, Marysia, Marek)

(Na scenę wchodzi Marek, niczego nie zauważa, on wciąż widzi swoje stare mieszkanie, jest zmęczony, dalej gra muzyka, teraz nawet trochę głośniej. Przechodzi obok sióstr one, go zatrzymują, zaczynają z nim tańczyć, przekazują go jedna drugiej, śmiejąc się ciągle i bawiąc. Mężczyzna wygląda tak, jakby nie wiedział co się z nim dzieje, jakby wypił za dużo alkoholu i kręci mu się w głowie, zakładają mu czapkę na głowę, zdejmują z niego marynarkę, zdejmują mu buty, kładą go na kanapie, głaszczą i tulą do snu. Mężczyzna zasypia na kanapie. Dziewczyny powoli schodzą ze sceny, Kurtyna się zamyka, muzyka cichnie).

Scena VI (Marysia, Katarzyna)

(Wchodzi Katarzyna, śpiąca, nocna, blada, rozczochrana, w szlafroku, idzie powoli, szurając wielkimi kapciami, idzie po szklanę wody, słycać pojedyncze dźwięki muzyki, schodzi ze sceny po czym wraca w ten sam sposób ze szklaną wody w ręce, staje na środku, obraca się do publiczności. Jedna z sióstr staje za Katarzyną, ubrana już w poprzedni strój. Wątek muzyczny, ręce siostry pojawiają się za postacią Katarzyny, wibrują w rytm muzyki, twarz jak i cała postura Katarzyny śpiąca i oniemiała, jak po jakichś środkach narkotycznych. W apogeum muzycznym dłonie siostry lądują na twarzy Katarzyny, jednak ona niczego nie czuje. Siostra wodzi dłońmi po twarzy Katarzyny, próbuje ją poczuć, zgłębić. Muzyka się kończy wchodzi tekst).

Marysia
Oooo, Oooo, Skóra, skóra obrzydliwa, zmarszczona, nieczyszczona, wypukła...raz dwa trzy zmarszczki masz ty (śmiech) a te bruzdy, a te rysy... paskudne, ty się myjesz w ogóle kobieto, czy się nie myjesz?...szału nie ma, sam syf.

(Katarzyna – popija szklanę wody, którą ma w ręce i schodzi ze sceny, człapiąc i szurając w ten sam sposób, co wcześniej)

Katarzyna – robaki, tu są jakieś robaki (*coś tam bredzi*)

Scena VII
(Katarzyna, Marek, Marysia, Marta, Marianna)

(schodzi ze sceny, kurtyna się otwiera, ukazując mieszkanie, tak jak wcześniej, nie ma błyszczącej kotary i kanapy, mężczyzna śpi na podłodze przykryty marynarką tak, jak został zostawiony przez Siostry. Na scenę po chwili wchodzi Katarzyna, dostrzega Marka)

Katarzyna

Marek...Marek (*szturcha go nogą*) obudź się łosiu...

(Marek się budzi jest zdezorientowany, nie rozumie co się stało, nic nie pamięta)

Katarzyna

Dlaczego leżysz na podłodze?

Marek

Co?

Katarzyna

A co ja nie wyraźnie mówię? Żeś się pewnie schlał i nie wiedział, gdzie wyro stoi co?!

Marek

No ale przecież ja (*rozgląda się*) ja spałem na kanapie

Katarzyna

No chyba w snach pijaku jeden, zakupy chociaż zrobiłeś, no pewnie, no pewnie, że nie zrobiłeś, bo po co, przecież jest suchy chleb, to się możemy zdrowa nażreć!

(Marek wstaje)

Marek

...nie tańczyliśmy wczoraj gdzieś? W jakiejś knajpie jakiejś co?

Katarzyna

Tu..tu się puknij!

(Muzyka – przerywnik, Katarzyna schodzi ze sceny)

Marek

Wracam z wieczora wczora, cały zziajany, połykam na prędcie powietrze, zmęczyłem się, bo przecież po schodach. Słyszę - muzyka gra – u mnie w mieszkaniu, Katarzyna w sukni balowej obcisłej tańczy piruety, no przecież nie, no przecież żadnych planów, nie wiem skąd się wzięła potem we mnie ta myśl, że to zmora jakaś, zmara, mara...

(Katarzyna wchodzi na scenę, podaje Markowi lusterko, a sama zaczyna nakładać wałki, czesać włosy)

Katarzyna

Co ty tam mamrociesz znowu, sam do siebie mówisz, co ty chory jesteś, co ty nienormalny jesteś, nie takiego Marka znałam, poznałam, inny byłeś, się zmieniłeś, trzymaj lusterko, nie rozumiem, co robiłeś na podłodze...

Marek

Przecież mówiłem, że spałem

Katarzyna

Mówiłeś, że spałeś, ale jak to na podłodze?

Marek

Przecież mówiłem, że na podłodze

Katarzyna

Na podłodze (mamrocze)

Marek

Wychodzisz gdzieś?

Katarzyna

Wychodzę

Marek

A dokąd?

Katarzyna

Nie twój interes...

(Przez scenę przebiega Marysia w czapce pajaca, musi być słychać dźwięk dzwoneczków przyczepionych do czapki. Katarzyna i Marek nie zwracają uwagi na to)

Katarzyna

Ostatnio w tym mieszkaniu dzieje się coś dziwnego...

Marek

Czy ja wiem... Przecież ty nigdy nigdzie nie wychodzisz... A tu nagle

Katarzyna

A tu nagle...

(słysząc brzęk tłuczonego szkła zza sceną, Katarzyna i Marek odwracają się w kierunku dźwięku)

Katarzyna
Co to było?

Marta (*krzyczy zza sceny*)
Cholera jasna Marysia!

Marysia (*zza sceny*)
Przepraszam nie zauważyłam

Marek
Wazon?

Katarzyna
Ale sam by spadł, trzymaj lusterko

Marek
No może wiatr

Katarzyna
Może wiatr, bo co innego

Marek
Co innego...

(Muzyka, siostry przechodzą przez scenę, nie słychać co mówią, ale widać, że Marta z Marianną krzyczą na Marysię za ten wazon, Marysia niesie czapkę pajaca w ręce i ma skruszoną minę. Katarzyna schodzi ze sceny, zabieram Markowi lusterko. Marek zostaje na scenie sam)

Scena VIII **(Katarzyna, Marek, Marysia, Marta, Marianna)**

(zza sceny)

Marianna
Marku (*wołą delikatnie*)

Marta
Mareczku

(słychać śmiechy sióstr, po chwili wychodzą na scenę stają wokół Marka, Marek ich nie widzi. Marek poprawia koszulę, krawat, spodnie...jakby przeglądał się w lustrze. Siostry tańczą wokół niego, trzymając się za ręce)

M-M-M (*śpiewają*)
Marek, Marek uszy ma
Marek, Marek całe dwa Marek, Marek nic nie słucha
Po co więc mu te dwa ucha...

(Siostry śmiejąc się szybko schodzą ze sceny. Na scenę wchodzi Katarzyna, już gotowa do wyjścia ładnie ubrana)

Katarzyna

Marek, Marek!! Nie słyszysz jak cię wołam cieciu jeden!, no chodź tu!

(Marek idzie do Katarzyny i razem schodzą ze sceny)

Akt II

scena I

(Marta, Marianna, Marysia)

(Na scenę wchodzi Marta i Marianna, niosą z sobą krzesła, każda z aktorek ma swoje. Ustawiają je na środku sceny, Marta udaje, że siada za kierownicą).

Marta

No ile mamy na ciebie czekać, pospiesz się!

Marianna

Bo się spóźnimy!

(po chwili z krzesłem wchodzi Marysia, szybko podchodzi do reszty i siada z tyłu za siostrami)

Marysia

No już, już, już...

Marta

Macie wszystko?, bo ja nie zamierza się wracać

Marianna/Marysia

Tak, tak

(Udają, że jadą samochodem, należy zadbać o odpowiednie manewrowanie ciałem podczas jazdy, jak i podczas wypadku samochodowego. Rozmawiają z sobą, śmieją się, śpiewają, bawią się, Marta kieruje, Marianna maluje sobie usta trzymając przed sobą małe lusterko)

Marianna

A słyszałyście o tym nowym sklepie z ciuchami tam na rogu, jak się z miasta wyjeżdża? Podobno teraz mają jakieś zniżki i można...

Marta

Na jakim rogu?

(powoli wkracza muzyka, może pojawić się na samym początku jako tło)

Marianna

No będziemy przejeżdżać, to ci pokażę

Marysia
Może wstąpimy?

Marta
Nigdzie nie będziemy wstępować, nie ma na to czasu...

Marianna
No to może jak będziemy wracały?

(muzyka, staje się coraz głośniejsza, zagłuszając rozmowy siostr, w pewnym momencie ta, która kieruje, zauważa, że coś jest nie tak, nie panuje nad pojazdem wtedy muzyka gwałtownie się kończy, światła gasną, słychać trzask pisk, a zza aktorkami pojawiają się mocne światła – reflektory samochodu oślepiające widzów, na krótki czas...to zatrzymuje aktorki, muzyka już inna niż poprzednio nie jest wesola...jest powolna tak jak aktorki, które po chwili zaczynają się ruszać, ale w zwolnionym tempie. Jakby płynęły, jakby były pod wodą, to trwa chwilę, poczym schodzą ze sceny krzesła zostają)

scena II
(Katarzyna, Marek, Marysia, Marta, Marianna)

(Wchodzi Katarzyna, słychać jej buty na obcasie, trzyma słoik ogórków, podjada podczas mówienia, idzie przez mieszkanie i potyka się o pozostawione krzesła...)

Katarzyna
Nosz cholera jasna, co jest!

(Włączają się światła)

Katarzyna
Kto postawił na środku pokoju krzesła się pytam! Ja zwariuję w tym domu! Marek!! Marek!!

(wchodzi Marek, jest w piżamie, zaspany, bo obudzony)

Katarzyna
Po cholereż żeś przytargał tu te krzesła się pytam!?

Marek
No przecież ja nie targalem żadnych krzesel...hałas tylko robisz

Katarzyna
Ja robię hałas, ja robię hałas! Ty specjalnie ustawiasz takie piramidy na środku żeby się zabiła!

(słychać pierwsze takty muzyki, tango, albo coś innego w tanecznym klimacie. Katarzyna nagle zaczyna ruszać rękami w takt muzyki, robi obrót)

Marek
Co ty robisz? *(śmieje się)*

Katarzyna

Nie mam pojęcia, to nie ja! I przestań się śmiać!

(Marek również zaczyna się ruszać wbrew swojej woli. Początkowo też ręce i obrót. Następnie z krzykiem Katarzyny i Marka przylegają do siebie, jak by ich popchnięto, zaczynają tańczyć razem, chociaż nie chcą. Musi być widać ich niechęć i przymus.)

Katarzyna

Co ty robisz, zostaw mnie!

Marek

Ale to nie ja!

Katarzyna

Jak to nie ty, no przecież widzę! Ratunku, ratunku !!

Marek

No nie drzyj mi się do ucha, tańcz!

Katarzyna

Ale ja nie lubię tańczyć!

Marek

Trudno, ja uwielbiam!

Katarzyna

Przestań mnie dotykać, weź te rękę! co ty sobie myślisz!

Marek

Ale to nie ja, ona sama!

Katarzyna

Co tu się dzieje...

(Siostry schodzą do widowni, tańczą wśród widzów i tam mówią tekst)

Marta

Siostro moja czyż nie jest cudownie?

Marianna

Ależ oczywiście, jest cudownie

Marta

Piękna noc

Marianna

W rzeczy samej

Katarzyna
Dooość!!!

(Muzyka się kończy, Katarzyna i Marek uwalniają się od siebie. Marek pada na ziemię, Siostry wracają za kulisy)

scena III
(Katarzyna, Marek, Marysia, Marta, Marianna)

Katarzyna
To nie jest normalne, to nie jest normalne, tu się coś dzieje...

(Marek zmęczony siada na krześle, Katarzyna bierze butelkę jakiegoś alkoholu i chce wypić, ale dotyka brzucha, myśli o dziecku i zostawia ją w spokoju. Światło pada tylko na Katarzynę)

Katarzyna
Zostałam opętana...jestem we władaniu złych mocy... co za żywot paskudny, nie dosyć, że ta ofiara Marek, to jeszcze mnie duchy dopadają *(zaczyna płakać, a potem się śmiać)* masakra jakaś...*(po chwili zauważa kogoś)*...Samanta?, Samanta to ty, co ty tu robisz u mnie, zresztą nie ważne, teraz już nic nie ważne, napijesz się Samanta? Ty możesz, masz trzymaj *(podaje butelkę wyimaginowanej Samancie, butelka spada na ziemię)*

No co robisz Samanta, co robisz.. nie rozlewaj, co tam u ciebie, jak tam życie płynie, dobrze, to dobrze, bo wiesz ja mam dziecko, nie no nie mam dziecka, ale ciężę mam widzisz, syna będę miała! albo córkę, widzisz jak fajnie Samanta, a ty co, dzieciaka masz?

(Po drugiej stronie sceny pojawiają się siostry. Wchodzą powoli, dziwią się, bo one tam nikogo nie widzą)

Katarzyna
Samanta chodź, chodź pójdziemy gdzieś, opowiesz mi wszystko, a masz męża, no widzisz, ja też nie mam, po co mi mążzzz...

(siostry schodzą ze sceny. Do Katarzyny podchodzi Marek i szturcha ją za ramię)

Marek
Katarzyna, Katarzyna ! co z tobą

(Katarzyna mamrocze jeszcze chwilę nie widząc w ogóle Marka, po czym światła się zmieniają, jaśnieją, nie ma już półmroku, Katarzyna krzyczy i wrywa się z amoku)

Katarzyna
Co, co?

Marek
No majaczyłaś coś

Katarzyna
Ja majaczyłam? Poznałeś już Samantę, chodziłyśmy razem do szkoły...

Marek
Jaką Samantę?

Katarzyna
No te, tu o ...Samanta?...gdzie ona się podziała?

Marek
Ale tutaj nikogo nie było

Katarzyna
Co mi tu gadasz, że nie, jak przecież wiem, że tak, Samanta wyłaż, gdzie się schowałaś!? To jakieś niedorzeczne jest, co ty świra ze mnie robisz co?! Samanta!!

Marek
No ale przecież...

Katarzyna
Nie zbliżaj się do mnie, ty wariacie jeden ty! Ja normalnie zwariuje i będę mułowata, tak jak ty!! *(schodzi ze sceny, zabiera z sobą krzesło)*

(Marek też schodzi ze sceny, ale z drugiej jej strony...bierze pozostałe krzesła)

scena IV
(Katarzyna, Marek, Marysia, Marta, Marianna)

(Wchodzą siostry, muzyka pełna intrygi i dowcipu, Marysia wbiega na scenę, za nią idą siostry, kiedy Marysia przystaje również i siostry przystają, kiedy ona rusza, również i siostry ruszają. Marysia ukrywa lalkę wudu)

Marianna
Marysiu, Marysiu co tam masz

Marta
Marysiu, pokaż co wzięłaś

Marysia
Nic nie wzięłam

Marianna
A jednak coś skrywasz, co tam masz

Marta
Jesteśmy twoimi siostrami, zawsze trzymamy się razem tak?

Marysia
Tak

Marta
I o wszystkim sobie mówimy, tak?

Marysia
No tak

Marianna
No to co tam chowasz?

Marysia
Zabawkę...

Marianna
Jaką zabawkę

Marysia
Lalkę mam

Marta
A jaką lalkę

Marysia (*pokazuje lalkę*)
Taką o

Marianna
I co zamierzasz z nią zrobić?

Marysia
A pobawić się...

Marta
Nie powinnaś, przecież...

(Marianna ciągnie Martę na słówko)

Marianna
Czekaj, Katarzynisko jest w ciąży tak?

Marta
No tak

Marianna
No to niech sobie troszkę poskacze...

(Siostry śmieją się parszywie. *Marysia bierze lalkę przed siebie i przekrzywia jej rękę, - towarzyszy temu dźwięk-muzyka, zza sceny słyhać Katarzynę jak krzyczy – Aa! Na scenę wchodzi Katarzyna człapie w kapciach, trzyma się za ramię...Marysia znów podnosi lalkę tym razem przekrzywia nogę, słyhać dźwięk ten sam co wcześniej i Katarzyna z krzykiem pada na ziemię*)

Marysia
Bum, big bada bum!

Katarzyna
Hej!, co jest!

Marysia
Gimnastyka, gimnastyka

(Muzyka w tle, podczas mówienia Marianna i pozostałe siostry również poruszają się w rytmie wraz z Katarzyną, też ćwiczą. Z tyłu na białym ekranie pojawia się film, na którym widać uśmiechnięte ćwiczące dziewczyny i tytuł programu „Aerobik z rana” film kończy się ćwiczącymi dziewczynami i napisami.)

Marianna
Dzień dobry państwu! Witamy w programie aerobik z rana, dziś naszym specjalnym gościem jest pani Katarzyna *(w tym momencie Katarzyna krzyczy)* Która razem z państwem przed telewizorami zacznie ten piękny dzień od gimnastyki, która jest przecież bardzo ważnym elementem naszego życia...Proszę nie zwlekać, proszę się przyłączyć do wspólnej radości porannych ćwiczeń *(znów Krzyk Katarzyny)* Katarzyna wykonuje podstawowy zestaw ćwiczeń, pracują wszystkie partie mięśni naszego ciała. Podnosimy ręce, nogi, kołyszą się biodra, głowa, całe nasze ciało jest zrelaksowane...

(Marysia wygina prawą rękę, w tym czasie Katarzyna rękę prostuje, to samo z lewą ręką. Zaczyna się aerobik. Katarzyna jest bardzo niemrawa, powolna, ociężała. Towarzyszy temu śmiech siostr i krzyki Katarzyny...na to wszystko na scenę wbiega Marek w koszuli i z teczką...)

Marek
Co tu się dzieje?, co ty robisz?

Katarzyna
No a nie widać, ćwiczę sobie! (z przekąsem i driną)

Marek
Ćwiczysz...ale chyba ci nie wolno tak...

Katarzyna
Gimnastyka z rana jak śmietana...może się przyłączysz...będzie mi raźniej!!!

Marek
Ale może się zatrzymasz na chwilę...

Katarzyna
Nie!!, po co !! tak lepiej...wiesz już wpadłam w trans, to nie chcę przestawać, takie to fajne!! I zdrowe!!! Aaaaaa nie wytrzyma, nie wytrzymam!!!! Marek !! Zabierz to, każ mu przestać!

Marek
Komu?

Katarzyna
No temu czemuś! Ja już nie mogę!

(Marek próbuje zatrzymać Katarzynę, ale ta mu się wyrywa nie może przestać)

Marta
Aaaa bez sensu!! *(wyrywa lalkę Marysi)*

(Katarzyna się zatrzymuje, pada na ziemię/krzesło słysząc jak dyszy, głowę ma zwróconą do publiczności, siostry rzędem stają obok niej, mają założone ręce i patrzą na nią)

Marek
Wszystko w porządku? *(przestraszony)*

(Katarzyna podnosi rękę do góry, co ma informować, że tak i po chwili bezwładnie ją opuszcza na ziemię, nie ruszając się nadal)

Marek
To ja może wody przyniosę

(Katarzyna kręci głową i że tak, po czym coś mamrocze...)

Marek
Co mówisz?

(Katarzyna znów mamrocze)

Marek
Nie rozumiem

(Katarzyna podnosi głowę lekko i się wydziera - i chipsy!, Marek przytakuje i wychodzi, Katarzyna pojękuje czasami)

Marta
Leży jak zabita

Marianna
Jak by miała kaca

Marysia
Kac gimnastyka

Marta
Zauważyłyście jaka ona jest niewychowana

Marysia
Bleeh

Marta
No i wygląda jak śmieć, taką to od razu na śmietnik

(Wchodzi Marek stawia szklankę wody obok Katarzyny i podaje jej chipsy)

Marta
A on ją jeszcze wspiera

Marianna
Ja bym tak nie mogła...

Marek
Lepiej ci troszkę?

Marta
Mogłaś, mogłaś, miałaś tak przez trzy lata z tym swoim ...Leonardo

Marianna
Ooo Stare dzieje

Marta
No, ale tak samo głupia byłaś...

Marek
To leż tak sobie, odpoczywaj, a ja coś zrobię do jedzenia ...

(Siostry rozczarowane stwierdzeniem Marka mówią „Oooo” i schodzą ze sceny)

scena V
(Katarzyna, Marek, Marysia, Marta, Marianna)

(wbiega Marianna – uradowana, po chwili wchodzi również i Marta, Marysia przechodzi tylko, nasłuchuje i idzie dalej)

Marianna
Słuchajcie, słuchajcie, a ja mam plan, trzeba się pozbyć zaciężonej, tak jej w mózgu namieszany, aż zwariuje...a wtedy nasz Marek weźmie sobie inną, lepszą, ładniejszą...

Marta
Bez dziecióra

Marianna
No właśnie

(Dziewczyny schodzą ze sceny, zostaje Marysia, staje na środku sceny, rozgląda się jakby śledziła muchę, to w prawo, to w lewo z wyraźnie rozgniewaną miną...po czym słyszy zza sceny jak ją Marta woła)

Marta
No Maryś chodź tu!!

(Marysia schodzi ze sceny, Katarzyna stara się podnieść, jęczy, podpira się o coś, jakby była pijana)

Katarzyna
W życiu się tyle nie na ćwiczyłam, ale mnie wszystko boli...

(Słysząc muzykę, na scenę wchodzi Marianna, trzyma w rękach wazon, uśmiecha się, idzie powoli, za nią kroczy Marta trzymając wielki nóż, a na końcu idzie Marysia, zakryta białym płótnem. Marysia się trochę gubi, chodzi niepewnie, jakby była pijana. Katarzyna po chwili zauważa pochód, ona dostrzega tylko same przedmioty, przeciera oczy i wpatruje się nie wierząc w to, co widzi.)

Katarzyna
Ma...Ma...Marek, Marek, chodź tu szybko!...oszalałam, mam zwidy...

(Wbiega Marek)

Marek
Co się dzieje?

(Marek widzi poruszające się przedmioty, ogarnia go przerażenie).

Katarzyna
Duchy, duchy, widzisz ten nóż, on chce mnie zabić, nóż chce mnie zabić!...Ratunku, ratunku

(Siostry bawią się z Katarzyną, Marek mdleje. Siostry gonią Katarzynę, ona krzyczy, w końcu wybiega ze sceny. Scena się zamyka).

Akt III

scena I

(Marysia, Marta, Marianna)

(Zamknięta scena, na proscenium wychodzą po kolei siostry, przy każdym „wynurzeniu” się aktorki słyszą pojedynczy dźwięk np. „plum”. Aktorki stają jedna obok drugiej. Wszystkie jednocześnie biorą potężny „jęczący” wdech i zaczynają mówić. Z czego słyszą tylko te z przodu wyraźnie, reszta mamrocze. Mówieniu towarzyszy ruch, aktorki przemieszczają się dość szybko z prawej na lewą, z lewej na prawą...Przy każdym dotarciu do jednej ze stron sceny, zamieniają się, inna zaczyna mówić, a inne mamroczyć w tle.)

Siostra pierwsza
kto to taki, kto to taki, kto to taki

Razem
Trans, trans, trans

Siostra druga
Do domu zmierza, pędem obłądem, z tarczą rekina, pędem obłądem...

Siostra pierwsza
Pędem obłądem...

Siostra trzecia
Pędem obłądem...

Siostra trzecia
Suknie zakłada, włosy upina, usta maluje, pędzi co tchu, by zdążyć na czas...

Siostra pierwsza
By zdążyć na czas

Siostra druga
By zdążyć na czas...

scena II

(Katarzyna, Marek, Marysia, Marta, Marianna, Duchy-Statyści)

(słysząc bicie zegara, siostry przestają mówić tekst, poruszają się o wiele wolniej, schodzą ze sceny, kurtyna się otwiera. Scena jest cała w bieli, panuje półmrok, na środku sceny stoi okrągły stół przykryty białym, długim obrusem, wokół niego ustawione są trzy krzesła. W tle biały ekran, może to być cała biała ściana, posłuży za miejsce do wyświetlania filmu. Na pierwszym planie stoją Katarzyna i Marek, nie ruszają się, są przestraszeni, mają podkrążone oczy, są znerwicowani. Słyszą muzykę, aktorzy zaczynają śpiewać. W tle tworzy się chór złożony z duchów, wszyscy mają białe twarze, ubrani na białą, czym więcej statystów tym lepiej, wśród duchów są również siostry. Potrzebny jest tutaj układ choreograficzny...po skończonym utworze, duchy się wycofują, znikają, pojawiają się światła. Siostry zostają, aktorzy zdmuchują świece, nadal stoją w ten sam sposób).

Katarzyna
No, wykurzymy te parszystwa z naszego domu

Marta
Jakie parszystwa znowu...

Katarzyna
Zatruwają nam życie

Marta
Kto tu jest parszywy, odrobina rozrywki nie zaszkodzi...

Marek
A jak się rozłoszczą i będzie jeszcze gorzej?

Marta
Trup trup trup

Katarzyna
Nie martw się, będzie dobrze

Marek
Zobaczysz, wściekną się i nam chatę rozniosą

Marta
ojj będzie bal!!

Katarzyna
Czego one tu w ogóle chcą?

Marek
Może to jacyś twoi krewni?

Katarzyna
Ja nie mam krewnych

Marek
No właśnie, bo umarli...i teraz straszą

Katarzyna
Ale po co?!

Marek
Zaraz, zaraz to wszystko chyba zaczyna mieć sens...

Marianna
No nareszcie zakumał!

Katarzyna
Zaprosiłam Medium do naszego domu, zrobi z tym porządek

Marek
Kogo?

Katarzyna
Przyjaciółka przyjaciółki miała kiedyś z nią styczność, bo jej przyjaciółka nie zdążyła pożegnać się ze swoim kotem i zrobili taki seans

Marek
Seans?

Katarzyna
No seans, no i zamówiłam ją, bo podobno jest dobra

scena III
(Katarzyna, Marek, Marysia, Marta, Marianna, Sybilla)

(Słysząc dzwonek do drzwi, Katarzyna wybiega, żeby otworzyć drzwi, Medium słysząc już zza sceny)

Medium Sybilla *(zza sceny)*
A dziękuję moja droga! Wykwintnie, wykwintnie...

(wchodzi Medium)

Sybilla
O! O! jak tu słodko, tak wyczuwam, wyczuwam, duchy wiszą w powietrzu!

Marta
Sam zaraz będziesz wisiał baranie

Medium *(podchodzi do Marka, wyciąga dłoń do pocałunku, Marek nie całuje)*
O jest i gospodarz tego przybytku, moje nazwisko Sybilla Rotengruber z domu Witkowska

Marek
Miło mi

Sybilla
Mi również

Marianna
Co ona się do niego tak przymila?

Marta
Zaraz jej przypieprzę! *(siostry zatrzymują Martę, a ta próbuje uderzyć Sybillę)*

Katarzyna
To co będziemy mogli zacząć seansik? Wykurzy pani te duchy?

Sybilla
A tak, tak, kochana, już niebawem, muszę tylko poznać otoczenie, troszkę się rozejrzeć, wczuć się w klimat tego mieszkania ...

(Sybilla się przechadza po mieszkaniu, ogląda wszystko dokładnie, wygląda jakby wpadała w jakiś trans, coś mamrocze, nuci sobie. Za nią krok w krok idzie Marysia ma ona przez cały czas przy sobie czapkę pajaca, miętoli ją w rękach.)

Katarzyna
A tak, proszę bardzo

Marta

Wczuć się w klimat...nie wytrzymam ...Trzeba jak najszybciej pozbyć się jej...jego...jej z naszego domu!

Marianna

Ale jak?

Marta

Jeszcze nie wiem

Marysia

Uuuu be be be

Marianna

Dokładnie tak, Marysiu, dokładnie tak...

(w czasie rozmowy sióstr Marek podchodzi do Katarzyny, jest nieco zaniepokojony)

Marek

Kto to jest w ogóle?

Katarzyna

No mówiłam przecież

Marek

To jakiś dziwak jest...

Katarzyna

Uspokój się ...

Sybilla

Tak, myślę, że możemy zaczynać...

Marek

Ale co pani uważa...

Sybilla

Ja jeszcze nic nie uważam, na początku musimy dowiedzieć się kto to jest i jakie ma zamiary

Katarzyna

No chyba oczywiste to jest jakie mają zamiary! One chcą nas zniszczyć!

Marek

One?

Katarzyna (zakłopotanie)

Yyy te duchy

Sybilla

Bez ekscytacji, bez ekscytacji...zapraszam do stołu, mają państwo jakąś świecę?

Katarzyna

Już przynoszę

(Katarzyna wychodzi po świecę, Marek patrzy nieufnie na Sybillę i siada do stołu)

Sybilla

Widzę niepokój w oczach, *(Sybilla kładzie rękę na rękę Marka)* proszę się nie martwić, zaraz wszystko się wyjaśni...

Marek *(wrywa rękę)*

Ale tak od razu, Pani przychodzi i już wywołujemy duchy

Sybilla

Kochany, ty się nic nie przejmuj, na co mamy czekać, po to zresztą tu przyszłam...no szybciutko zapraszam do stolika...

(Katarzyna przynosi świecę i stawia ją na stole. W tym momencie światła się zmieniają, robi się zdecydowanie mroczniej. Katarzyna również siada za stołem razem z Sybillą).

Sybilla

Jestem taka podekscytowana

(Siostry nerwowo stają obok Sybilli z założonymi rękami, z czasem też zaczynają chodzić wokół stołu, próbując jakoś wpłynąć na przebieg seansu)

Marianna

Czy ta dziwaczka zamierza teraz bawić się w szukanie duchów?

Marta

Ona zamierza bawić się w szukanie nas

Sybilla

Zamknijmy wszyscy oczy i podajcie mi ręce

(zamykają oczy, podają ręce)

Marianna

No to niezła zabawa się szykuje...

Marta

Zobaczmy co ta Sybilla potrafi

Sybilla

Jestem Sybilla i wyczuwam waszą obecność, wiem że tu jesteście, przyzywam was

Marianna

Wołaj se wołaj...

Sybilla

Ja Sybilla wzywam was duchy, przedstawcie się nam

scena IV

(Katarzyna, Marek, Marysia, Marta, Marianna, Sybilla, Duch)

(Na scenę wchodzi nieznany duch, powoli podąża w kierunku Sybilli)

Marysia

O duch

Marianna

Ty zobacz, jakaś przybłąda

Sybilla

...o...o...wyczuwam cztery duszyczki

Marta

Pewnie usłyszała te jęki i przyszła

Marianna

Przepraszam najmocniej...

(duch nie reaguje)

Marta

E ty w bieli! Spieprzaj stąd! To nasz seans

(Siostry spojrzaly się po sobie, Duch się wycofuje)

Sybilla

A nie nie, przepraszam, trzy

scena V

(Katarzyna, Marek, Marysia, Marta, Marianna, Sybilla)

Sybilla

Jak się nazywacie, przedstawcie się nam...

Marta

Bujda na resorach, sama się przedstaw

Marysia

Marysia

Marta

Nie, to nie ma sensu, chodźmy stąd...

(siostry chcą wyjść, ale zatrzymuje ich głos Sybilli)

Sybilla

O usłyszałam jedno z imion...coś na M...ma...ma..zdaje się, że Marysia

Marta

Niemożliwe

(wracając do stołu, Marek chwycił kaszel i zrobiło mu się gorąco. Katarzyna też jest zdenerwowana)

Marianna

Ona powiedziała twoje imię...

Marysia

Marianna

Marta

No co ty robisz małpiszonie! Po co jej to mówisz

Sybilla

O usłyszałam i drugie imię, też na Em, Marianna

(znowu poruszenie, Marek kaszle, Katarzyna też jest bardziej nerwowa)

Marta

Nie, nie wytrzyma i przez ciebie wszystko się wyda, Marek nie może o wszystkim wiedzieć!
Miałyśmy załatwić to bez jego wiedzy.

Marysia

Marta!

Marta

(wrzeszczy do ucha Sybilli) Wszystko popsulaś ty transwestycka wywłoko! Wynoś się z tego domu!

Sybilla

No i trzecie, Marta, tak są w tym pomieszczeniu trzy duchy...Marysia, Marianna, Marta, mamy kontakt, mamy kontakt, cudownie!

(Marek gwałtownie wstaje, Katarzyna też nagle się wyrywa przestraszona)

Marek

To jest niemożliwe, skąd pani ma te informacje?!

Katarzyna

Właściwie, to ja myślę, że chyba starczy tego seansu...dziękujemy pani bardzo

Sybilla

Ale jak to dopiero zaczęliśmy...

Katarzyna

No i już skończyliśmy! *(najpierw złość, potem uśmiech udawany)*

Marianna

Katarzyna nam się wystraszyła nieco *(śmiech)*

Marek

Katarzyno no uspokój się, po co te nerwy...jak już zaczęliśmy, to dokończmy ten seans, sama się przecież upierałaś

Sybilla

Proszę siadać, to się robi niezwykle ekscytujące, czyżby te imiona coś państwu mówiły?

Katarzyna

Nie, nic na nie mówią...kompletnie

Marta

Patrz jak kłamie żoźła jedna...

Katarzyna

Zakończmy już te zabawę...

Marek

Jak to nie kojarzysz? To są imiona, które nosiły moje siostry zmarłe w wypadku jakiś czas temu...no zgadzałyby się, mieszkaliśmy tutaj razem...

Sybilla

Och, mamy zatem zagadkę do rozwikłania, cudownie!

(Katarzyna wstaje od stolika bardzo zdenerwowana i wzburzona)

Katarzyna

To są jakieś niedorzeczności, przestałam wierzyć w Pani umiejętności, proszę wyjść!

Marek

Katarzyno, to ty zachowujesz się niedorzecznie, jak chcę wiedzieć o co tutaj chodzi...

(Siostry klaszczą, mówią „dobrze, dobrze” i ruszają stołem. Widok ruszającego się stołu powoduje u wszystkich przerażenie, największe jednak u Sybilli)

Sybilla (krzyk, przerażenie)

Proszę moi kochani zachowajmy spokój, wszystko jest pod kontrolą, po prostu duszki nam się troszkę zirytowały, ale robimy postępy, wszystko jest na dobrej drodze...proszę podać mi rękę...Marysiu, Marianno i Marto czy jesteście nadal z nami, jeżeli tak, proszę zapukajcie trzy razy...

(na ekranie ukazuje się film podobny do tego, co dzieje się aktualnie na scenie. Z tą różnicą, że na filmie nie widać sióstr, a w rzeczywistości są one na scenie)

Marta
No jasne, jeszcze mu pukać będę, bez sensu

Katarzyna
I co, mówiłam już sobie poszły ...

Sybilla
Ciii...Ja Sybilla przyzywam was ponownie Marysiu, Marianno, Marto

Marta
A szlag by to!
(Marta odpycha siostry i podchodzi do stolika)

Marta
Odsuńcie się ...ile on tam chciał tego pukania?

Marianna
Trzy puknięcia

Marta *(puka w stół)*
Raz, dwa, trzy

(poruszenie wśród aktorów przy stoliku)

Marianna
Marto, może skoro już tu jesteśmy i możemy porozmawiać z Markiem, no to skorzystajmy z tego i zakończmy to wszystko, powiedzmy mu prawdę!

Marta
Chciałam to załatwić po cichu i spokojnie, Marek jest wrażliwy, nie musi wszystkiego widzieć...

Sybilla
Czy chcecie nam coś powiedzieć

Marta
Mowy nie ma, nic nie...

Marek
Marto, Marto jeżeli to ty, to co tu robicie, poco tu jesteście? Dlaczego nas straszycie

(Marta się porozumiewawczo patrzy na Mariannę, a ta podchodzi do Sybilli)

Marianna
Droga pani Sybillo, tu Marianna, proszę powiedz...

Sybilla
O słyszę coś, słyszę coś...

Marianna

Proszę powiedzieć Markowi, że jesteśmy tu żeby się nim opiekować, bo tak robiłyśmy od zawsze, on jest naszym małym braciszkiem... a Katarzyna jest ...

Sybilla

Słyszę... Marku opiekuj się braciszkiem

Marek

Ale ja nie mam żadnego braciszka...

Marta

No co za tumok! (*Marta podchodzi do Sybilli i krzyczy jej do ucha*) Jak się ty Katarzyniasta głupoto nie odczepisz od Marka, to cię strącę ze schodów słyszysz!

Sybilla

O teraz wyraźniej słyszę, macie jakąś katarynkę na schodach może?

Katarzyna

Co?

Marta

Nie wytrzymam...(do Sybilli) Co ty głucha jesteś babo wstrętna, Marek, brat, morderstwo, Katarzyna, ja pierdziele!

Sybilla

Marek, brat, morderstwo w niedzielę

Marek

Ja nic z tego nie rozumiem, jakie morderstwo?

(film w tle znika, Siostry stają za Sybillą, łączą ręce i umieszczają je nad jej głową, koncentrują się, biorą głęboki wdech, a w tym czasie Sybilla zamyka oczy, nieruchomieje)

Katarzyna

Ty patrz, coś się jej stało?

Marek

Umarła?

Katarzyna

Tak, kończmy to...

(Przez Sybille przemawiają jednym głosem Siostry, Sybilla otwiera oczy, porusza ustami, ale słyszać głosy Sióstr)

Marta

Marek

Katarzyna

Co to za głos, Pani Sybillo wszystko w porządku?

Marta

Nie jestem żadną Sybillą głupia wywłoko, Marek to my, słyszysz?

Marek

Tak słyszę, to naprawdę wy?

Siostry

Marek, jeżeli myślisz, że zginęliśmy bez niczyjej pomocy, to jesteś jeszcze większym głąbem niż myślałyśmy!

Katarzyna

Dość, ani słowa więcej...

(podchodzi do Marka, głaszcze go po głowie, całuje, przytula)

Marek

Nie rozumiem

Siostry

To Katarzyna uszkodziła hamulce

(Siostry tracą energię, tracą kontrolę nad Sybillą, opadają z sił, również i Sybilla opuszcza głowę)

Katarzyna

Nie wierzysz im prawda, ja nic nie zrobiłam, jesteś moim małym Mareczkiem, który nie wierzy swym martwym siostrzyczkom prawda...

Marek

Zamordowałaś moje siostry!

Katarzyna

Ja tylko przecięłam wężyk...kto im kazał wpadać do rzeki

Marek

Jak mogłaś!!

Katarzyna

Nigdy nie mogłam mieć cię tylko dla siebie, one zawsze były w pobliżu, Marek to Marek tamto, a ja chciałam mieć cię tylko dla siebie

Marek

Nie mogę to wszystko uwierzyć...jak mogłaś...

(Siostry się znów koncentrują, tworzą kontakt z Sybillą jak wyżej)

Katarzyna

Ooo przestań się mazgaić, zrobiłam to z miłości, żeby być tylko z Tobą...

Siostry
Miłość aż po grób

Katarzyna
Jak to?

Siostry
Czas na ciebie Kasiu...

scena VI
(Katarzyna, Marek, Marysia, Marta, Marianna, Sybilla, Duchy-Statyści)

(Muzyka, odchodzą od Sybilli, która nadal zamyka oczy i pozostaje bezwładna, od strony publiczności wolnym krokiem statyści-duchy nadciągają w kierunku sceny, mają w rękach wielkie płachty cienkiej folii malarskiej, którą przetaczają nad głowami widzów spektaklu. Równocześnie na scenie akcja toczy się dalej...Katarzyna nie wie co się dzieje, Marek i Katarzyna wstają od stolika, prócz Sybilli, Duchy-statyści wchodzi na scenę i oplątują folią Katarzynę.Marek mdleje, Kurtyna się zamyka. To bardzo dynamiczna scena, z równie dynamiczną muzyką. Muzyka cichnie. Przed kurtynę wychodzi Sybilla, jednak słycać ją już zza sceny)

scena VII
(Sybilla, Marysia)

(Sybilla ma w ręce zakrwawiony nóż, w ogóle jest trochę we krwi, jednak nie dostrzega noża jeszcze)

Sybilla
Ooo, jak tu ciemno, kochani, kochani gdzie jesteście, gdzie się wszyscy podziali? Zdrzemnęłam się chyba, bo nic nie pamiętam...musimy seans dokończyć halo...

(Sybilla zauważa Marysie na scenie, ale tylko ona, w rzeczywistości jej tu w ogóle nie ma)

Sybilla
Halo, jest tam kto, o dziewczynko

(cisza, po chwili zza sceny słycać dzwoneczki z czapki pajaca. Sybilla podąża za dźwiękiem widząc Marysie. Cisza aż do oklasków, potem wchodzi muzyka).

Kurtyna

Autor: Grzegorz Śmiałek
01-08-2011r.